Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 145 | Kraków, sobota 26 czerwca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5 Telefon Redakcji 396 Telefon Administracji 310 Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicę miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu! Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu!

Burzenie konstytucji

Politycznie niedojrzała, umysłowo małowarta, moralnie mizerna burżuazja polska niezdolna jest do stworzenia sobie jakiegokolwiek rozsądnego i konsekwentnego programu pracy państwotwórczej. O konsekwencji, wytrwałości, ciągłości niema mowy w kraju, gdzie — wedle wyrażenia Juljusza Słowackiego — myśl nie trwa i godziny. Toteż życie polityczne burżuazji polskiej w ciągu ośmiu lat niepodległości państwowej przedstawia się jako osobliwy szereg perjodycznych wybuchów szału nie pozostających z sobą w żadnym logicznym związku. Te szały, te psychozy pojawiają się co jakiś czas, szerzą się przez chwilę z furją zdawałoby się przepotężną, poczem znikają bez śladu, nie pozostawiając po sobie nawet pamięci.

Raz taki szał ogarnął burżuazję polską, gdy Paderewski jechał do Polski. Oto zbawca jedzie! teraz już ojczyzna ocalona! Bóg z Paderewskim, Paderewski z nami! on dokaże cudu! Wiara i entuzjazm nie miały granic. Wiwatowano bez końca. Jakiś balkon aż się oberwał, przepełniony entuzjastyczną publicznością, witającą owacyjnie zbawcę. A dziś? Kto dziś w Polsce wspomni Paderewskiego? cicho o nim, jakgdyby go nigdy nie było. Szał rozwiał się doszczętnie już od dawna. W niepamięci pogrążyła się owa płomienna wiara w tego zbawcę...

Potem t. zw. „społeczeństwo“ szalało i hałasowało co jakiś czas na najróżniejsze, ale równie bezsensowne tematy. Im głupszy pomysł, tem głośniejszą budził wrzawę, tem gorętsze wzniecał namiętności, tem bardziej chorobliwą szerzył psychozę. Oszołamiano się własnym krzykiem, hipnotyzowano się własną głupotą, za każdym razem zdawało się, że to huragan, że to pożar — i za każdym razem okazywało się, że to ogień słomiany, że to warjactwo przemijące, że to blaga, niezdolna do wytrzymania próby rzeczywistości.

Nie tak dawno to było, bo jeszcze w tym roku, gdy podobny idjotyczny szał ogarnął w Polsce wszystko, co jest dostatecznie niedowarzone i ma w państwie coś do gadania: kasy chorych — oto źródło wszelkiego zła, oto rak toczący Rzeczpospolitą! Hejże na Kasy chorych! Rozbić je, zniszczyć, a ojczyzna będzie uratowana! I powtarzały to zbawcze hasło gębom gęby, głupkom głupki. Nie było w Polsce barana, któryby nie beczał na tęsamą nutę...

Dziś wszystkie barany w Polsce beczą na inną znów melodję: konstytucja wszystkiemu winna! precz z konstytucją! „władza wykonawcza“ uzdrowi Polskę! niczego innego Polsce nie potrzeba! głupstwo prawa obywatelskie! drobnostka sanacja finansowa! tylko władzę wykonawczą uposażyć w moc ustawodawczą i pozwolić jej robić, co jej się spodoba! wzmocniona ochrana ocali ojczyznę! brawo! hurra! wiwat!

W takich bredniach wyczerpuje się „myślenie“ naszych klas posiadających. Ledwie się coś zbudowało — zburzyć! Nie poprawić, nie naprawić, lecz — zburzyć! Współdziałają tu z sobą wpływ umysłowości rosyjskiej z odziedziczonem polskiem usposobieniem anarchicznem. Raz kasy chorych, to znów konstytucja, raz Paderewski, to znów „bat“, za pół roku będzie znowu co innego, byleby było jakieś hurra! Mniejsza o treść, dostatecznie głupia znajdzie się w Polsce zawsze.

Ale nie wszyscy są zahipnotyzowani. Jedni idą owczym pędem za głupiem hasłem, ale drudzy całkiem trzeźwo i świadomie przyłączają się do t. zw. „ogólnego prądu“, aby łowić ryby w mętnej wodzie. Już przyczepili się do tej „akcji“ piastuszkowie i usiłują przemycić obmyślone celowo pofałszowanie ordynacji wyborczej. Z prostej, jasnej i słusznej sprawy wyposażenia prezydenta Rzeczypospolitej w prawo rozwiązania Sejmu i Senatu zrobiono dążenie do podeptania demokracji. A ci, którzy za tem gardłują, ani się spostrzegli, jak stali się nieświadomem narzędziem najobrzydliwszych ciemnoduchów. Zamęt w głowach święci orgje w tym ruchu antykonstytucyjnym.

Tak oto, polityka t. zw. „inteligencji“ w Polsce nie przestaje być lekkomyślną igraszką z najpoważniejszemi rzeczami i dyletanckiem eksperymentowaniem.

A koszta tych perjodycznych ataków szału płacą masy ludowe, których niedola z roku na rok rośnie. Te masy ludowe, mimo, że przyciśnięte nędzą, mają stokroć więcej zmysłu państwowego od tych, co teraz jako ideał głoszą „rząd silnej ręki i słabej głowy“. Masy ludowe rozumieją doskonale, że burzyć konstytucję znaczy niszczyć ich prawa obywatelskie, burzyć podwaliny państwa, że konstytucję trzeba naprawić, ale nie usunąć; że prawo trzeba rozwijać, a nie w jego miejsce wprowadzać samowolę.

To też w najbliższą niedzielę masy te zaprotestują głośno przeciw burzeniu konstytucji i wystąpią, w obronie parlamentaryzmu i demokracji przeciw zakusom absolutyzmu i biurokracji!

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA PPS
RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W KRAKOWIE

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnicy! Robotnice!

W niedzielę 27 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem w sali teatru Ludowego przy ul. Rajskiej odbędzie się

DEMONSTRACYJNE ZGROMADZENIE

pod hasłem:

Rozwiązać obecny Sejm!

Rozpisać nowe wybory na 17 października!

Referują tow. posłowie: Dr. Zygmunt MAREK, prezes klubu sejmowego PPS i Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI, wiceprezes CKW PPS.

Towarzysze! W dniu tym demonstruje swoje żądanie klasa robotnicza całego Państwa. Masowym udziałem w niedzielnem zgromadzeniu dajcie dowód, że woli waszej lekceważyć nie wolno.

Londyn i Moskwa

Stosunki między Moskwą i Londynem są od upadku Kiereńskiego i objęcia władzy przez sowiety, a więc od ośm i pół roku, mniej lub więcej napięte. Nawet za rządu Mac Donalda stosunki zakończyły się nieprzyjemnym zgrzytem w związku ze znanym listem Zinowiewa. Z pewną regularnością sytuacja zaostrza się do tego punktu, w którym powstaje wymiana delikatnych i mniej delikatnych not, żądających — po stronie angielskiej — zerwania stosunków, przyczem prawe skrzydło konserwatystów w swym organie „Daily Mail" żąda wydalenia dyplomatycznych i handlowych przedstawicieli sowieckich. W ostatnich dniach ta walka podjazdowa przybrała ostrzejsze formy na tle zasiłków z Moskwy dla strajkujących górników. Ten powód jest jednak tylko pozorem, za którym kryją się przeciwieństwa polityczne między Londynem i Moskwą.

Pozór, który wywołał ostatnią wymianę not i wzajemne groźby, był następujący: Moskwa w czasie strajku generalnego próbowała przesłać do Londynu większą sumę, a ostatnio faktycznie przesłała górnikom około 2 miljony funtów. Pieniądze te mają pochodzić od związków zawodowych i innych organizacji w Rosji i na Ukrainie, co do których nie jest tajemnicą, że są ekspozyturami polityki sowieckiej. Pieniędzy w czasie strajku generalnego robotnicy angielscy nie przyjęli, dalsze zaś przesyłki zarząd Związku górników przyjął i użył ich na ulżenie nędzy, panującej wśród strajkujących.

Te przesyłki moskiewskie zaalarmowały rząd i opinję publiczną Anglji. Już z natury swej dumny narodowej Anglicy są bardzo wrażliwi na to, że obcy dają zasiłki obywatelom angielskim, opinja podbechtywana przez żółtą prasę widzi w każdym z Moskwy przysłanym funcie nasienie rzucone do gleby angielskiej celem wywołania buntu i rewolucji. Ostatnie miljonowe kwoty z Moskwy musiały jeszcze wzmocnić te uczucia i strachy burżuazyjne tak, że pod naciskiem opinji rząd musiał poddać swój stosunek do Rosji ponownej rewizji. Sytuacja była chwilami krytyczna: prawe skrzydło konserwatystów (Diehard), upojone zwycięstwem w strajku generalnym, chciało skorzystać z okazji aby sprowadzić do ostatecznego rozłamu z Moskwą.

To prawe skrzydło ma w łonie niejednolitego rządu swoich reprezentantów i zwolenników, którzy próbowali zrobić stanowczy krok, aby doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych Do tego jednak umiarkowane żywioły w rządzie nie dopuściły. Rząd zadowolił się wysłaniem do Moskwy noty, w której protestuje przeciw popieraniu „nielegalnego" strajku, nota ta jednak jest napisana bez żądanych przez prawicę gróźb, zadawalając się platonicznym protestem. Rząd okazał jeszcze większe umiarkowanie przez to, że odrzucił żądanie Churchila i Birkenheada, aby wogóle nie dopuszczać pieniędzy rosyjskich na rzecz strajkujących. Nawet jeden z przywódców prawicy, minister spraw wewnętrznych Johnson - Hicks oświadczył, że rząd nie ma zamiaru przeszkodzić przysyłaniu zapomóg dla robotników stojących w walce ekonomicznej. Obiecuje wprawdzie ten minister dawać baczenie na dalsze zachowanie się sowietów, to jednak jest słabą pociechą dla zwolenników zerwania.

Wogóle z zachowania się rządu angielskiego wynika, że po walkach wewnętrznych w łonie rządu zwyciężyło zapatrywanie, że w stosunku do sowietów należy prowadzić politykę realną tj. bez gniewów i gróźb. Gdyby rząd myślał o zerwaniu, miał po temu obecnie najdogodniejszą sposobność, a burżuazyjna opinja byłaby taką politykę zaaprobowała ze względu na panujące zdenerwowanie wskutek pogarszającego się coraz więcej położenia na tle braku węgla. Jeżeli więc rząd angielski teraz nie sprowokował zerwania z Rosją, można z największem prawdopodobieństwem powiedzieć, że nie stanie się to i w najbliższej przyszłości.

Mimo to nie można powiedzieć, jakoby między Londynem i Moskwą zapanowały pokój i przyjaźń. Coś w rodzaju stałego stanu wojennego będzie trwało tak długo, dopóki będzie istniała identyczność między Londynem a imperjum brytyjskiem z jednej a Moskwą i III międzynarodówką z drugiej strony. Wprawdzie w Anglji odczuwają instynktownie, że propaganda bolszewicka na jej gruncie niema najmniejszych widoków powodzenia, natomiast we wschodnich częściach imperjum: w Indjach, w Chinach, a także w południowej Afryce propaganda ta skutecznie działa, podniecając nacjonalizm do walki przeciw obcemu tj. angielskiemu panowaniu. Z samej racji swego istnienia jest III Międzynarodówka groźbą dla imperjum brytyjskiego i dlatego dla Londynu utrzymanie z Moskwą poprawnych stosunków dyplomatycznych jest trudniejsze niż dla jakiegokolwiek innego państwa europejskiego.

Zagadnienie, wobec którego stoi angielska sztuka rządzenia, polega jedynie na tem, aby powziąć decyzję, czy obecny stan pół - uznania i pół - nieprzyjaźni ma ustąpić miejsca formalnemu uznaniu i jego konsekwencji tj. nawiązaniu normalnych stosunków dyplomatycznych. W Anglji mnożą się głosy, także w obozie konserwatywnym, za drugiem rozwiązaniem problemu, powołując się na to, że nawiązanie przyjaznych stosunków spowoduje osłabienie propagandy, nie mówiąc już o korzyściach gospodarczych takiego rozwiązania. Te ostatnie są dla Anglji tem ważniejsze, ileże przemysł angielski został w swym wywozie do Rosji grubo zdystansowany przez Niemcy i Francję tylko z tej racji, że państwa te są z Rosją w lepszych, aniżeli Anglja stosunkach i dlatego uzyskały na rynkach rosyjskich prawie uprzywilejowane stanowisko, zagrażające w przyszłości Anglji zupełnem wyparciem. I ten powód, nie jeden z ostatnich, przyczynił się do nadania polemice i nocie angielskiej umiarkowanego tonu. Anglicy są przedewszystkiem kupcami i nie chcą sobie zrażać wielkiego odbiorcy, który chwilowo wprawdzie przedstawia małą siłę kupna, ale ma w przyszłości wielkie widoki rozwoju.

Międzynarodowy kongres emigracyjny

Jak donieśliśmy, rozpoczęły się 22 bm. w Londynie obrady socjalistycznego kongresu dla spraw emigracji, zwołany przez obie Międzynarodówki: socjalistyczną i zawodową (amsterdamską). Reprezentowanych jest na kongresie 22 państw europejskich i 6 zamorskich. Obrady kongresu otworzył Mertens, główny referat wygłosił Brown, sekretarz Międzynarodówki zawodowej. Wskazał on, że ruch emigracyjny w silniejszym stopniu zmienił oblicze świata aniżeli przewroty polityczne, o jakich opowiada historja. Obecnie najważniejszą jest sprawa ruchu Chińczyków za osiedleniem się na Syberji, w Mandżurji i Mongolji, dalej wielka emigracja z Indyj na południowy wschód Azji oraz wielki ruch tubylców afrykańskich do centrów rolniczych i górniczych. Referent wskazał na konieczność ochrony emigrantów, której założeniem jest międzynarodowa współpraca z silnym udziałem klasy robotniczej. Wkońcu wskazał referent, że z ruchu emigracyjnego mogą wyniknąć zawikłania wojenne i dlatego potrzeba międzynarodowej współpracy dla usunięcia tego niebezpieczeństwa.

W dalszym ciągu przemawiał tow. Jouhaux, sekretarz francuskiej konferencji pracy, na temat uregulowania emigracji. Wskazał on, że problem emigracyjny jest obok zagadnienia surowców i problemu wolności obrotu towarowego trzeciem wielkiem zagadnieniem, którego rozwiązanie jest konieczne dla spokoju świata. Pokój świata zależy od rozwiązania tych zagadnień w należytym czasie. Mówca sprzeciwia się utworzeniu osobnych organizacyj zawodowych dla przybyłych do jakiegoś kraju obcych robotników, oświadczając się za włączeniem tych robotników do istniejących organizacyj krajowych.

Ze strony organizacji w Polsce biorą w kongresie udział tow. posłowie dr. Diamand, Żuławski, Praussowa i Stańczyk.

Iście endeckie metody w sprawach artystycznych

—o—

Ostatni numer „Myśli Narodowej" przynosi recenzję z „Nieboskiej Komedji", granej w teatrze Bogusławskiego w Warszawie. Wystarczy przytoczyć początek tego sprawozdania, aby zobaczyć jak przysługuje się kulturze endeckie pismo, mające w nagłówku wypisane. „Tygodnik poświęcony kulturze twórczości polskiej"...

Czytamy tedy:

„Na premjerę „Nieboskiej" w Teatrze Bogusławskiego podążyliśmy **z pewnym niepokojem.** Kierownictwo tej sceny postępowaniem swojem dotychczasowem (inscenizacją szekspirowskiej komedji „Jak wam się podoba", w której zrobiono niesmaczną karykaturę księdza katolickiego i całym szeregiem innych niedwuznacznych manifestacyj) upoważniło nas do **powzięcia podejrzeń**, że genjalny twór Krasińskiego zostanie wystawiony **po bolszewicku. Obawialiśmy się nie na żarty,** żeby panom kierownikom tej „radykalnej" sceny nie strzelił przypadkiem do głów pomysł zmodernizowania pomnika literatury polskiej na **modłę moskiewską. Lękaliśmy się** (mając po temu niejakie podstawy), że scena w szałasie przechrztów zostanie skreślona i że widowisko będzie zakończone w miejscu, w którem zwycięski Pankracy na gruzach okopów Świętej Trójcy roztacza przed Leonardem projekty gospodarczej odbudowy.

Na szczęście obawy nasze okazały się płonne. „Nieboską Komedję" wystawiono z maksymalnym pietyzmem, na jaki panowie Schiller, Horzyca i Zelwerowicz potrafili się zdobyć. Skreślenia podyktowane zostały nie względami politycznemi, lecz jedynie i wyłącznie wymogami reżyserji. Widowisko wypadło, rzec można bez przesady, imponująco. Wielki wysiłek artystyczny, jaki w nie włożono, uwieńczony jest wynikiem naogół chwalebnym"...

Pomyśli, być może ktoś z czytelników, że pochwały po ujrzeniu spektaklu w zupełności zmazują podejrzenia, wyłuszczone na wstępie... Może zadziwi się tylko, poco było sprawozdawcy teatralnemu opowiadać o swoim lęku i jakby na ekranie przesuwać swoje wizyjne strachy — **nadaremnie.** Może się ktoś uśmiechnie, że w Polsce dzisiejszej przedstawienie księdza w satyrycznem świetle uchodzi za zerkanie w stronę bolszewizmu (gdzie Rzym, a gdzie Krym!). Biskup warmiński — twórca „Monachomachji" był w takim razie widać... przedwczesnym i bezwiednym bolszewikiem.

Otóż bynajmniej nie chęć wydłużenia sobie recenzji i powiększenia ilości płatnych wierszy skłoniła krytyka „Myśli Narodowej" do wywlekania swoich „obaw".

W toku walki o **utrzymanie przy życiu** powyższego teatru, w którym nie endecy rej wiodą, który nazywają „sceną radykalną", podsuwa się kierownikom tego teatru takie jakoby zacietrzewienie, że nie można być wobec nich pewnym, czy uszanują utwór Krasińskiego, czy go nie przerobią na swój sposób.

Trzeba więc tak „niebezpieczny" teatr zamknąć... Choć ten teatr właśnie najmniej apelował do finansów miasta, choć on jeden okazywał inicjatywę, porywał się na śmiałe eksperymenty (oczywiście nie wszystkie mogły mu się udawać), choć on w tym właśnie sezonie dokonał świetnego wystawienia „Róży" Żeromskiego.

Możemy mówić o endeckiej złośliwej kampanji przeciwko temu teatrowi, skoro i epigon Rabskiego, p. Adam Grzymała Siedlecki, w podobny, ale jeszcze jaskrawszy sposób wystąpił, niż recenzent „Myśli Narodowej". Mianowicie, gdy ten ostatni przynajmniej **równocześnie z** podaniem, jak wedle jego przeczuć zostanie „zbolszewizowana" „Nieboska Komedja" dał sprawozdanie „uspokajające" — p. Grzymała Siedlecki swoje „obawy" wydrukował w poczytniejszym w dodatku „Kurjerze Warszawskim" zanim utwór Krasińskiego został odegrany.

Było to więc **dyskredytowanie i przedstawienia i kierowników sceny na wiatr, i z góry!**

Publicyści, obsługujący prasę endecką, są wogóle „zabiegliwi". Niemiły endekom teatr walczy o zachowanie swojego bytu, więc hejże na Horzycę! Pal w Zelwerowicza i Schillera, choćby ślepemi insynuacjami! Alarmuj białe duchy magistrackie czerwonemi oparami, które, jakoby dostrzegasz na horyzoncie, jakoby widzisz, jak się tworzą nad jeszcze nie ukończoną pracą!

Bez pardonu!

Takie gromy prędzej czy później ułatwiają zburzenie niemiłej placówki! Nie szkodzi, że placówki kulturalnej! Głupstwo, że gromy fałszywe! Nic to nie znaczy — bo to gniazdo „radykałów"!

Jak St. Grabski niszczył podstawy szkolnictwa?

Zarząd główny Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych przesłał obecnemu ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego pismo, z którego przytoczymy poniżej ważniejszy ustęp, nie wymagający dłuższych komentarzy:

„**W dniu 25 września 1925 r.** były minister p. Stanisław Grabski **zamknął Państwowy Instytut Pedagogiczny** i obiecywał, że powstanie „autonomiczne studjum pedagogiczne“ — przy uniwersytecie, z czterema katedrami z dziedziny tych nauk.

Rok szkolny 1925/26 kończy się i dotychczas nie ogłoszono żadnych wykładów w zakresie nauk pedagogicznych, a obsadzono, jak czytamy, tylko katedrę pedagogiki, na którą powołany został prof. B. Nawroczyński.

Zarząd Główny w swoim czasie złożył memorjał, w którym wskazywał **na konieczność utrzymania Instytutu Pedagogicznego do czasu, póki Uniwersytet nie zorganizuje studjum pedagogicznego** („Sprawy Towarzystwa“ z r. 1925, Nr. 35, str. 547). Propozycji naszej p. minister **nie uwzględnił**, choć nie wymagała ona zmiany stosunków budżetowych. Obecnie upłynął **cały rok szkolny i nikt z kandydatów** do stanu nauczycielskiego **nie miał możności odbywania studjów pedagogicznych**“.

P. Stanisławowi Grabskiemu nie zależało widocznie **na kwalifikacjach pedagogicznych nauczycielstwa**. Popatrzmy natomiast, na czem endecki „uczony“ opierał swój tytuł do chwały.

Pod nagłówkiem: „**Spuścizna po Grabskim**“ — znajdujemy w majowym zeszycie „Szkoły i nauczyciele“ gorzkie uwagi pod adresem dziś już na szczęście byłego ministra z powodu decyzji z 4-go maja b. r., zarządzającej, aby „przy egzaminach dojrzałości w seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, posiadających pełne lub nie pełne prawa seminarjów państwowych, mógł uczestniczyć celem **przysłuchiwania się egzaminowi przedstawiciel właściwego biskupa diecezjalnego**“. A więc ta sama ręka, która **burzyła Instytut pedagogiczny**, równocześnie próbowała wprowadzić **kontrolę kleru** nad wychowawcami i wychowańcami **seminarjów nauczycielskich!**

W Rosji za cara Aleksandra III takiem narzędziem reakcji i bigoterji na stanowisku „oświeciciela“ był minister Deljanow. Ale ten, hamując rozwój szkolnictwa, wypełniał jako sługa intencje swo jego cara, który coraz bardziej tonął w strachu przed europejskiemi wpływami na Rosję i chciał ją uczynić jak najbardziej odrętwiałą.

Był to okres, kiedy p. Stanisław Grabski uczęszczał do szkoły rosyjskiej w Warszawie...

Deljanow był „odpowiednim“ ministrem dla schyłkowego okresu caratu.

Ale p. Grabski powinien był chyba rozumieć, że **młoda republika polska** — to nie skazany na zagładę **przegniły carat** i nie powinien był szukać wzorów dla siebie w tych odległych swoich wspomnieniach, które mu za młodu żółć przewracały, a teraz wydawały mu się tak godne naśladowania!

Szczęściem, wypadki majowe uwolniły szkolnictwo polskie od tego endeckiego szkodnika na polu oświaty.

Dzikie wybryki fanatyzmu na pogrzebie

Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi z Łodzi: „Kilka dni temu zmarła śmiercią samobójczą matka posła Harasza. Władze kościelne, biorąc pod uwagę niezwykłe okoliczności śmierci, zgodziły się na pochowanie zwłok na cmentarzu katolickim oraz na udział duchownego w pogrzebie.

W chwili, kiedy kondukt miał ruszyć z pod domu żałoby, na ulicy zgromadził się wielki tłum, który wydawał wrogie okrzyki, żądając, aby pogrzeb odbył się bez emblematów religijnych i bez udziału duchowieństwa, ponieważ zmarła zginęła śmiercią samobójczą. Doszło nawet do tego, że jakiś wyrostek, zachęcany przez sfanatyzowany tłum wdrapał się na karawan i próbował zedrzeć stamtąd krzyż.

Po długich staraniach, zdołano uspokoić tłum, poczem kondukt ruszył w stronę cmentarza. — U wrót cmentarza powtórzyła się jednak ta sama historja. Zgromadzone kobiety i wyrostki przywitały kondukt gwizdami i wrzaskami, przyczem zatarasowały bramę i sprzeciwiły się pochowaniu ciała na cmentarzu.

Musiano w końcu przywołać policję, która rozproszyła tłum i umożliwiła dokończenie obrzędu“.

Sprofanowanie pogrzebu matki jednego z posłów chadeckich przez tłum fanatyków da może do myślenia chadekom łódzkim, jak obosiecznem jest szerzenie fanatyzmu wśród ciemnych mas.

Nowa afera poborowa w Warszawie

Przed kilku tygodniami prokurator Wojsk. sądu okr. przy DOK I. w Warszawie, pułk. Kaczmarek, otrzymał poufne wiadomości, iż w PKU-I dzieją się nadużycia przy zwalnianiu poborowych od służby wojskowej. Wskutek tego pułk. Kaczmarek polecił żandarmerji wszczęcie energicznego dochodzenia w stosunku do osób wojskowych, obserwacje zaś nad osobami cywilnemi przekazał władzom policyjnym.

W trakcie dochodzeń coraz jaskrawiej wychodziło na jaw, że w PKU nr. I funkcjonarjusze dopuszczają się najrozmaitszych fałszerstw książeczek wojskowych, dokumentów zwolnienia z wojska i zaświadczeń o wyłączeniu danego poborowego z kontyngentu rekruta jako nadliczbowego.

Na noc z 22 na 23 bm. zarządzono likwidację afery. Prowadzący śledztwo z ramienia urzędu śledczego komisarz Szabrowski obstawił policją wszystkie mieszkania zwolnionych nielegalnie poborowych przy ulicach Nalewki, Franciszkańskiej, Gęsiej, Miłej, Długiej, Nowowiniarskiej itd., poczem po wyłączeniu im prywatnych telefonów, wywiadowcy wkroczyli do wnętrza. Ogółem dokonano około 100 rewizyj, przyczem aresztowano 70 młodych ludzi, na których ciąży podejrzenie, że zostali oszukańczo wyłączeni przez funkcjonarjuszów PKU z listy poborowych.

W sieć policyjną wpadli również główni „macherzy“ pośredniczący między poborowymi a PKU. Są nimi: dr. med. Pinkus Rozenberg, Szyja Soroka i syn jego Chaim, bracia Kolbe (Gęsia 55), Abram Bóżnica i in.

W śledztwie wyszło na jaw, że poborowi płacili pośrednikom za przeprowadzenie zwolnienia 200 do 500 dolarów.

W aferę ma być wmieszany jeden z oficerów sztabowych, urzędujący w PKU oraz kilku urzędników, których zawieszono już w czynnościach.

Dalsze aresztowania trwają, co dowodzi o istnieniu sieci skandalicznych stosunków w omawianym PKU nr. I.

„Robotnik“ donosi w tej sprawie: Wśród aresztowanych znajdują się: major Wróblewski, komendant PKU w Warszawie, który swego czasu stawał już przed sądem jako oskarżony o nadużycia poborowe i został zwolniony. Oprócz majora Wróblewskiego, aresztowano także 4 sierżantów.

O los emerytów państwowych

ZNOWELIZOWAĆ USTAWĘ EMERYTALNĄ!

Stowarzyszenie emerytów państwow., okręgu tarnowskiego nadsyła nam następującą odezwę:

Z chwilą utworzenia nowego rządu ożyła w sercach naszych nadzieja, że krzywdzie, która od całego szeregu lat spotyka emerytów państwowych, a w szczególności emerytów państw zaborczych, będzie nareszcie położona tama. Łzy tych starców, wdów i sierót, były kamieniem węgielnym rozpoczętej budowy państwowej. Podeptano traktaty międzynarodowe, podeptano uchwały Sejmowe, — nie liczono się z niczem i z nikim.

A przecież ci emeryci i te wdowy wychowali nowe pokolenie. A dziś w tej wymarzonej Ojczyźnie nie ma dla nich miejsca, bo to nie są Polacy. „To są emeryci zaborczy!“ Zaiste trudno jest dociec, czego tu jest więcej, czy głupoty, czy cynizmu i szyderstwa.

Już tych zaborczych emerytów jest niewiele. Znaczna część z nich, nie wytrzymała głodówki i przeniosła się na inną emeryturę, skąd się już nie wraca. Pozostali jednak w nadziei, że rząd kierował się będzie sprawiedliwością, tępił przekupstwo, złodziejstwo i nadużycia, wnoszą prośbę o jaknajrychlejsze wynagrodzenie krzywd i wydanie **noweli do ustawy emerytalnej**, powołując do tej czynności między innymi i przedstawicieli emerytów państw zaborczych, w szczególności państwa austrjackiego.

UWAGI

Prasowe filary klerykalizmu

STANISŁAW PIEŃKOWSKI DOPIERO SIĘ „NAWRÓCIŁ“

Czytamy w „Głosie Narodu“:

„Przed paroma dniami w Warszawie przeszedł **z kalwinizmu** na katolicyzm wraz ze swą żoną i córeczką p. Stanisław Pieńkowski, **długoletni współpracownik „Gazety Warszawskiej“ i „Gazety Porannej“, świetny stylista, wytrawny znawca kwestji żydowskiej**, jeden z zasłużonych bojowników o odżydzenie Polski.

Ostatnio p. Pieńkowski był redaktorem tygodnika „Rozwój“ poświęconego sprawie odżydzenia kraju. Niestety — zarząd „Rozwoju“ na skutek nacisku „Myśli Niepodległej“ Adama Niemojewskiego (działającego na rzecz wprowadzenia rozwodów i ślubów cywilnych) udzielił p. Pieńkowskiemu dymisji, przez co przyczynił się do ponownego upadku tygodnika, który dzięki wytężonej pracy p. Pieńkowskiego był aktywną placówką towarzystwa „Rozwój“.

„Gazeta Warszawska, „Gazeta Poranna“ — two rzyły dawniej dwa endeckie organy stołeczne; obecnie stopione są w jeden dziennik, gdyż endecja, rzekomo będąca rdzeniem narodu polskiego, nie była w stanie utrzymać w stolicy dwóch oficjalnych swoich pism naraz... „Rozwój“ — to też ekspozytura chjeńska.

Jedną z bojowych sił tej prasy, symulującej gorliwość katolicką, był człowiek, który podówczas trwał w „herezji“ kalwińskiej i dopiero teraz się „nawrócił“.

W czasie swej pracy w „Gazecie Warszawskiej“ p. Pieńkowski w dziwny zaiste sposób zachwalał katolicyzm. Pozując na człowieka, który nie może znieść niczego, co powstało na terenie żydowskim, uderzał on na „pierwotny chrystjanizm“ — zarzucał mu pierwiastki zgubne dla ludzkości, a wychwalał katolicyzm, który na gruncie rzymskim potrafił tę naukę, przeniesioną z Palestyny, tak oczyścić, przedestylować, iż z zasad, wiodących ludzkość do zagłady, uczynił przeciwnie kordjał, wzmacniający ją. Swojego czasu wytykaliśmy temu „kalwińskiemu, jak się okazuje, chwalcy katolicyzmu, że w swej gorliwości może zanadto uderza na „pierwotny chrystjanizm“, czyli tę naukę, którą głosił sam Chrystus i jego uczniowie i że może zanadto zapalczywie i nieoględnie reklamuje odmienność katolicyzmu od tamtych wierzeń...

Coprawda, miarodajne sfery klerykalne przez wzgląd na „wytrawnego znawcę spraw żydowskich“ — jak się wyraża „Głos Narodu“ — przeszły były nad tym wykładem, czem był chrystjanizm, a czem stał się katolicyzm, do porządku dziennego.

A propos tej wytrawności — p. Pieńkowski, jako redaktor „Rozwoju“ dopuścił się głośnego łobuzerskiego kawału, wobec rasy semickiej. Oświadczył on, iż żydów nie mogą aryjczycy poczytywać za bliźnich, gdyż żydzi tworzą typ pośredni pomiędzy małpą a człowiekiem, są zachowanymi dotychczas okazami niedoczłowieczonego jeszcze „Pithecanthropusa“ (nazwa przyjęta w nauce dla domniemanej przejściowej formy od małpy do człowieka). Oczywiście, z takiem błazeństwem „rozwojowca“ nikt rzeczowej nie podjął polemiki, ale księża kontrola, roztaczana nad prasą chjeńską, mogła była trochę poskromić „dobry humor“ p. Pieńkowskiego, wskazując mu, że plemię żydowskie jest ściśle związane z Biblją nie tylko Starego, lecz i Nowego Zakonu!

Jak widać z notatki „Głosu Narodu“ Pieńkowskiego wyparł z „Rozwoju“ p. Adam Niemojewski, któremu chadecki organ za to docina, iż jest zwolennikiem rozwodów. Stawiamy tu pytanie: czy w zasadzie czy w praktyce? — Bowiem w prasie i wśród działaczów ósemkowych znajdujemy **szczególnie duży odsetek rozwiedzionych**, którzy w zanadrzu kryją gromy przeciw rozwodom... dla innych!

Faryzeuszów tam zaiste nie brak!

Ruch kolejarski

—o—

INTERWENCJE WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO ZZK W MINISTERSTWIE KOLEI

Wydział wykonawczy ZZK w osobach wiceprezesa kol. Maxamina i członków kol. Batora i Wernikowskiego odbył w dniu 23 czerwca br. dalszą konferencję w ministerstwie kolei u dyrektora departamentu p. Gałeckiego, na której poruszano następujące sprawy:

1) O przestrzeganie właściwych norm czasu trwania pracy dla pracowników służby konduktorskiej i stacyjnej.

2) O zmianę wynagrodzenia dla drużyn konduktorskich za wyjazdy w służbie na system godzinowego.

3) O przyznanie godzinowego dla starszych palaczy zatrudnionych na miejscu w Parowozowniach.

4) Przeciwko zarządzeniu krakowskiej DKP o niezaliczaniu pracownikom sezonowym i czasowym przerw, spowodowanych z powodu redukcji dni pracy.

Reprezentant ministerstwa kolei zainteresował się argumentami, przytaczanemi przez delegację i oświadczył, iż w tej sprawie wydeleguje specjalnego referenta do DKP w Krakowie celem zbadania sprawy, a następnie wyda odpowiednie zarządzenie. Wreszcie dyrektor oznajmił, iż nie upiera się przy systemie „godzinowo-kilometrowym" zostawia tą sprawę otwartą, jest skłonny rozpatrzeć żądanie konduktorów, ale może to dopiero zrobić jesienią po zebraniu danych statystycznych.

ad 3) Ministerstwo kolei nie może przyznać godzinowego dla starszych palaczy, zatrudnionych w miejscu.

ad 4) Zarządzenie DKP krakowskiej zostanie cofnięte.

Odnośnie do turnusów dla służby stacyjnej ministerstwo kolei wyda ponowne zarządzenie, aby te turnusy były oparte ściśle na zarządzeniu MK. o czasie pracy. Niezależnie od powyższej konferencji prezydjum WW ZZK przy współudziale posła Moraczewskiego ma odbyć konferencję z p. ministrem kolei w tych sprawach w przyszłym tygodniu.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 19 czerwca.

PROCES „KOMUNISTYCZNY" W TARNOWIE

Przed kilku miesiącami na podstawie doniesień policji politycznej w Tarnowie aresztowano 18 młodych robotników żydowskich pod zarzutem działalności komunistycznej. Przesiedziawszy w areszcie kilka tygodni w okropnych warunkach, przeprowadzili strajk głodowy z żądaniem przyspieszenia ich sprawy, gdyż czuli się całkiem niewinni. Głodówka poskutkowała o tyle, że władze sądowe przyspieszyły prowadzenie sprawy i w rezultacie śledztwa wypuściły niemal wszystkich aresztowanych. Teraz odbyła się rozprawa przeciw oskarżonemu Israelowi. Rozprawa rzuciła wiele światła na działalność osławionej policji politycznej w Tarnowie, a w szczególności p. Obrzuda. Zaznaczyć należy — co sprawdziła na miejscu sejmowa komisja śledcza — że wyłącznymi winowajcami krwawej masakry w Tarnowie w listopadzie 1923 r. byli prowokatorzy z policji politycznej. Ta policja „polityczna" odznacza się całkowitem nieorjentowaniem się w sprawach politycznych. Na rozprawie Israela jako główni świadkowie oskarżenia zeznawali ajenci policyjni. Przed oczami audytorjum przesunęła się cała galeraj tych lombrosowskich typów. Ani nie przypuszczano, że w Tarnowie jest tylu „tajnych ajentów", którym państwo płaci za „pracę" całkiem nieproduktywną, a nawet wręcz szkodliwą z punktu widzenia państwowego — i to w dodatku w okresie szalejącego bezrobocia i nędzy niem wywołanej. Między innymi zeznawał i pan „szef" Obrzud. Długo i szeroko rozwodził się nad tem, jak to on tropi komunistów, których w Tarnowie jest rzekomo mnóstwo! Jest to nieprawda, gdyż w Tarnowie komunistów niema wcale, a tylko policja masowo ich fabrykuje celem uzasadnienia potrzeby jej istnienia. P. Obrzud na zapytanie, jak poznawał, że dany osobnik czy jakaś grupa zdradza tendencje komunistyczne, odpowiedział, że obserwował takich ludzi, np. w dniu 1 maja zauważył w pochodzie PPS grupę ludzi, która wznosiła okrzyki antypaństwowe, rewolucyjne i wywrotowe: „Niech żyje rząd robotniczo-chłopski!" „Tworzyć komitety bezrobotnych!" Z tych okrzyków wywnioskował przemądry wywiadowca policji, że to są komuniści i że podpadają pod kodeks karny jako ci, którzy dążą „do gwałtownej zmiany formy rządu, oderwania się prowincji od jednolitego związku państwowego itd." Można sobie wyobrazić, na jakim poziomie stoi tarnowska policja polityczna, jeżeli jej szef opowiada takie bzdury. Byłoby to wszystko śmieszne i niewarte opisu, gdyby nie wywoływało żadnych skutków. Niestety, na podstawie doniesień takich głupców więzi się ludzi miesiącami, a co gorsza, skazuje niejednokrotnie na długotrwałe więzienie. A nadto państwo płaci tym mądrym wywiadowcom, i to płaci kolosalne sumy. Apelujemy do czynników miarodajnych, by zajęły się sprawą policji politycznej, a to w sensie przepędzenia tej całej zgrai darmozjadów na cztery wiatry. Przy reorganizacji administracji w związku z zamierzeniami oszczędnościowemi rządu należy przedewszystkiem uwzględnić policję polityczną, zredukować pp. Obrzudów i jemu podobnych. To „kategoryczny nakaz chwili".

Israel został skazany na dwa lata więzienia na podstawie § 58 k. k. (zdrada główna). vs.

—ooo—

Jasło, 15 czerwca.

AGITACJA FASZYSTOWSKA

Wywieszkami sklepowemi zostali mieszkańcy Jasła uwiadomieni, że dnia 13 czerwca br. przyjeżdża endecki poseł Rymar i odbędzie zgromadzenie w sali Ligi kobiet chrześcijańsko - narodowych dla członków Zjednoczenia narodowego i ich sympatyków. Po ostatnich wyborach do Rady miejskiej, gdzie zdawało się endecji, że zdobyła calutenkie Jasło przez rozmaite szwindle wyborcze (o czem pomówimy osobno), zachciało się jej na gwałt tworzyć Organizację Obrony Państwa i dla zorganizowania przyjechał p. Rymar.

Robotnicy tutejsi z rafinerji, z kolei itd. dosyć tłumnie przybyli na zgromadzenie, aby się dowiedzieć z ust poselskich o sytuacji obecnej i aby naprawdę pomyśleć o jedności w Polsce i o utrzymaniu ładu, porządku i zgody wśród wszystkich warstw społecznych, albowiem młoda Polska jest już dosyć zrujnowana przez poprzednich złodziei ministerjalnych. Jednakże niektórym panom, jak profesorom: Wojtasowi, Gajewskiemu i radcy sądowemu Flisowi obecność niektórych z naszych towarzyszów wydała się niepożądana i gdy ci już byli na sali, wpadli na nich jak furjaci i zaczęli ich gwałtownie ze sali wypraszać. Robotnicy jednakże, świadomi swego celu, nie dali się sprowokować i zachowywali się spokojnie, rzucając jedynie słowa obrony od czasu do czasu, chociażby mogli wszystkich obecnych zwolenników Rymarowszczyzny czapkami przykryć. Pan radca Flis zdenerwowany spokojem i cierpliwością robotników nazwał ich wobec posła Rymara hołotą i bandą, a w końcu zakomunikował, że salę oddaje do dyspozycji robotników a sam zaprasza na swoją odpowiedzialność wszystkich członków i sympatyków chjeny na poufne zebranie przy zamkniętych drzwiach w Sokole. Tak więc tutaj uwidacznia się czarna konspiracyjna robota chjeny. Boją się podnieść przyłbicy i stanąć w otwarte oczy masom, a tylko uciekają i konwentyklują po mysich dziurach. Robotnicy jasielscy, którzy może do tego czasu nie tak zbyt pilnie śledzili ich kroki, będą obecnie czuwać nad nimi przez silne zorganizowanie się i drugi raz przy ich występie inaczej ich przyjmą.

A teraz przysłuchajmy się treści mowy p. posła do swych zwolenników. Uderzał na pierwszego marszałka Polski Piłsudskiego, że jest masonem i że wszystko złe spowodowały czyny Piłsudskiego, że prezydent państwa Mościcki jest także masonem, ponieważ został przez Piłsudskiego Zgromadzeniu Narodowemu narzucony, — nawoływał do wstępowania w szeregi Organizacji Obrony Państwa, którą należy tworzyć nietylko w samem Jaśle, ale też i po wsiach, należy być w pogotowiu, albowiem Organizacja Obrony Państwa będzie lada chwila potrzebna itd.

Gdy wszyscy zwolennicy chjeny w liczbie około 20 weszli do Sokoła, odruchowo odbyło się posiedzenie Komitetu PPS w Jaśle, na którem po dłuższej dyskusji przeprowadzono następujące uchwały:

1) Zapytać się starostwo ewentualnie województwo, czy wiadomem im jest o zgromadzeniu posła Rymara w sali Ligi kobiet chrześcijańsko narodowych. Czy wiadomem jest, że wiceprezydent Sądu Okręgowego w Jaśle radca Flis, zwołuje na swą odpowiedzialność niby poufne posiedzenie w sali Sokoła, na które nie było zaproszeń, bo na sali były nawet osoby jemu nie znane? Czy starostwo wie, że na zgromadzeniu tem były rozdawane ulotki z ohydnemi napaściami na Piłsudskiego? I czy z tego wyciągnie konsekwencje?

2) Za słowa obelżywe, wypowiedziane do posła Rymara, przeciw robotnikom: „hołota, banda", pociągnąć tegoż do odpowiedzialności.

3) Czy Okręgowe Kuratorjum Szkolne wie o demoralizowaniu młodzieży szkolnej w gimnazjach przez profesora Wojtasa w wykładach podczas godzin szkolnych, w słowach ziejących jadem nienawiści do Piłsudskiego i jego czynów? Czy Kuratorjum raz wreszcie usunie lub przeniesie z Jasła tego pana znienawidzonego prawie przez całą ludność powiatu jasielskiego, albowiem pan ten zamiast dawać przykład godny naśladowania dla młodzieży, więcej oddaje się polityce i sianiu nienawiści między klasami społecznemi aniżeli nauce?

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 czerwca.

Ważne uchwały nauczycielstwa powszechnego w Krakowie

W dniu wczorajszym zakończyła się konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Krakowa uchwaleniem szeregu wniosków. Nauczycielstwo domaga się, by liczba dzieci w jednej klasie nie przekraczała 30, dalej współpracy organizacji kobiecych nad pozaszkolnem wychowaniem młodziey, utworzenia poradni pedagogicznych przy szkołach, gdzieby rodzice mogli zasięgać informacyj w sprawie kierowania dzieci do innych zakładów naukowych po ukończeniu szkoły powszechnej, utworzenia jednego oddziału w najbliższym roku szkolnym dla dzieci moralnie zaniedbanych przy szkole dla niedorozwiniętych itd. Pod koniec konferencji inspektor szkolny dr. Janik stwierdził, że nauczycielstwo krakowskie stoi na wysokim poziomie pedagogiczno-dydaktycznym i spełnia sumiennie swoje obowiązki, oraz zachęcił do dalszej pracy na polu nauczania i wychowania dziatwy.

—ooo—

REKORD CIEMNOTY KLERYKALNEJ. Przysłano nam kartkę korespondencyjną z t. zw. „**modlitwą opasującą ziemię**". Modlitwa kończy się w następujący sposób:

„Trzeba ją w przeciągu 3 dni odpisać i do 10 osób wysłać. Czwartego dnia spotka Cię szczęście, otrzymasz dobrą wiadomość, wyleczonym będziesz od smutku, kto jednak lekceważy, ukaranym będzie. Pewien człowiek nie wysłał, umarła mu córka, drugi doznał ciężkiego uszkodzenia ciała".

Trudno uwierzyć, by podobne idjotyzmy znajdowały zwolenników w XX wieku! W każdym razie jest to ciekawy okaz ciemnoty klerykalnej.

NOWY NACZELNIK WYDZIAŁU PREZYDJALNEGO KURATORJUM SZKOLNEGO W KRAKOWIE. Stanowisko naczelnika wydziału prezydjalnego w kuratorjum okręg. szk. krakowskiego obejmuje z dniem 1 lipca br. dr. Adam Lewicki, dotychczasowy naczelnik wydziału w departamencie szkół wyższych w ministerstwie oświaty.

STATYSTYKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. W ubiegłym miesiącu pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do 298 wypadków, pomocy udzielono w 633 wypadkach, z tego mężczyznom 377, kobietom 243, dzieciom 13, na miejscu udzielono pomocy 339 osobom, w temu w wypadkach wewnętrznych 81, chirurgicznych 334, w wypadkach zamachów samobójczych 22 razy, nagłej śmierci 5 razy, oparzenia 17, przewózek było 84.

WISŁA WZBIERA. Z powodu nowej fali ulewnych deszczów stan wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się ponownie o blisko 2 metry. — Wczoraj wieczorem woda płynęła prawie równo z dolnym bulwarem. Fale rzeki niosły wielkie ilości siana z pól zalanych przez dopływy Wisły w górnym biegu.

PRZEPEŁNIENIE W WIĘZIENIACH KRAKOWSKICH. Prezes sądu okręgowego karnego w Krakowie p. Pelz, zwrócił się do dyrekcji policji z żądaniem, by osoby karane administracyjnie aresztem nie były odsyłane do odsiadywania kary do więzień św. Michała. Prezydjum sądu wskazuje na to, że cele więzienia sądowego są przepełnione i z powodu nieodnawiania od dłuższego czasu uległy zniszczeniu. Ponieważ dyrekcja policji poza ciasnemi ubikacjami aresztów „pod telegrafem", nie ma odpowiednich pomieszczeń dla aresztantów, — przeto zwróciła się do prezydjum sądu apelacyjnego o zarezerwowanie pewnej ilości cel więziennych do użytku władz administracyjnych.

ODRZUCENIE ŻĄDAŃ WŁAŚCICIELI KINOTEATRÓW. Jak słychać, magistrat krakowski na ostatniej konferencji załatwił odmownie żądania właścicieli kinoteatrów krakowskich o obniżenie podatku gminnego od biletów kinowych z 60 na 30 procent. Wobec odrzucenia tych żądań, właściciele kin mają w najbliższych dniach zadecydować co do ewentualnego zamknięcia kinoteatrów z dniem 1 lipca br.

WYSTAWA PRAC RYSUNKOWYCH I WARSZTATOWYCH UCZNIÓW PAŃSTW. SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE otwartą będzie w salach parterowych budynku szkolnego przy Aleji Mickiewicza 7, w czasie od 23 do 29 czerwca między godziną 9 a 13 i 15 a 19.

EGZAMIN DLA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI MUZYKI odbył się w Instytucie muzycznym w Krakowie, pod przewodnictwem dra Reissa 12 czerwca. Egzamin złożyli: Bandrowska Róża, Busbaum Melanja, Lewicka Wanda, Lipska Zofja, Nizińska Marja, Sroka Wiktor, Stojda Antoni (odzn.), Zadembianka Aurelja, Zawiszyna Marja (odzn.) i Zawisza Kazimierz. Wpisy przedwakacyjne na nowy rok szkolny przyjmuje kancelarja Instytutu do 3 lipca w godz. od 11—1 i 4—6.

OFIARA NIEOSTROŻNEJ JAZDY SZOFERA. Wczoraj o godz. 3 popol. dorożka samochodowa nr. 5072 na rogu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej najechała na 20-letnią Helenę Koździoń, bonę, zamieszkałą przy ul. Wrzesińskiej 9. Ofiara nieostrożnej jazdy szofera doznała ciężkich obrażeń na głowie, oraz wstrząsu mózgu. W groźnym stanie przewiózł ją lekarz pogotowia do szpitala chirurgicznego.

OFIARA WISŁY. Wolf Manne, kupiec, zamieszkały przy ulicy Bożego Ciała 23 doniósł do policji, że dnia 22 bm. w godzinach południowych syn jego Ignacy (Icek) lat 14 liczący, utonął w czasie kąpieli we Wiśle, pod Pychowicami. Zwłok nie wyłowiono.

ZDERZENIE AUTA Z WOZEM CIĘŻAROWYM. W ulicy Krakusa zderzyło się auto ciężarowe wojskowe z wozem ciężarowym firmy Szymon Raab, skutkiem czego wóz ciężarowy został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

OBŁAWA POLICYJNA. Przeprowadzone w miesiącu maju br. obławy policyjne dały następujące wyniki: przytrzymano osób: 5 za kradzież, 2 za gwałt publiczny, 24 za włóczęgostwo, 5 do odbycia kary. Doniesiono osób: 17 za kradzież, 4 za oszustwo, 2 za kłusownictwo, 50 za różne przestępstwa sądowo-karne, 188 za różne przestępstwa natury administracyjnej. Zakwestjonowano: 1 karabin wojskowy, 7 strzelb i 22 naboje, 4 rewolwery, 1 bokser.

KRADZIEŻ TYTONIU. Wiktorja Najduchowska z Bibic, doniosła do policji, że dnia 22 bm. skradziono jej w Krakowie z wozu na pl. Matejki większą ilość tytoniu i papierosów różnego gatunku, które zakupiła do trafiki w Bibicach wartości 180 zł.

SPŁOSZONY ZŁODZIEJ. Leib Ruckel, kupiec, zamieszkały przy ulcy Stradom 17 doniósł do policji, że nieznany sprawca dostał się do jego niezamkniętego mieszkania i skradł z przedpokoju futro męskie, wartości około 200 zł., jednak spłoszony przez służącą porzucił skradzione futro wraz ze swym płaszczem gumowym, którym owinął skradzione futro a sam zbiegł.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś teatr zamknięty z powodu generalnej próby komedji Franciszka Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi...“, która wchodzi na afisz w sobotę bieżącego tygodnia. Świeża w pomyśle i pełne wdzięku sztuka jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy czeskich otrzymała obsadę w osobach pp.: Zalewskiej, Śniadeckiej, Klońskiej, Płaskowskiej, Szymborskiego, Brackiego, Kulakowskiego, Turskiego, Sawickiego. Reżyseruje aspirant reżys. J. Grodyński. Sztuka Langera powtórzona będzie w niedzielę i poniedziałek.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Teatr im. J. Słowackiego donosi, że niedzielny występ Ninki Willińskiej i Benedykta Hertza będzie ostatnim. — Resztę biletów na niedzielne popołuniowe przedstawienie sprzedaje kasa dzienna teatru.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś poraz drugi jedną z najpiękniejszych operetek Lehara „Cygańska miłość“ z pp.. Kawecką i Niewiarowską na czele.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ARTYSTÓW. Jutro, w sobotę, powtórzona będzie farsa Kraatza „Mąż o dwóch żonach“ w obsadzie premjerowej.

Z TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO. Dzisiaj w piątek odbędzie się o godzinie 8 wieczorem w teatrze Nowości przy ul. Rajskiej popis operowy uczniów Konserwatorjum klasy śpiewu solowego — prof. Kulaginina. Szczegóły w afiszach i programach. Bilety wcześniej do nabycia u firmy Rudnicki (Rynek A—B), tudzież przed popisem w kasie teatru.

PIĘĆ POPISÓW UCZNIÓW INSTYTUTU MUZYCZNEGO W KRAKOWIE. Podstawą dobrego nauczania muzyki jest celowość zdobyta w długotrwałem doświadczeniu. Pięć popisów uczniów Instytutu muzycznego dało nam dokładny przegląd ich postępów i przegląd ten wypadł niespodziewanie pomyślnie, wróżąc młodym zastępom przyszłych polskich muzyków pełną nadziei przyszłość. Na popisach tych mieliśmy sposobność poznać postępy klas fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli i śpiewu, zaszczytnie znanych na niwie pedagogicznej prof. M. Naziemskiej, W. Dankównej, Z. Przeorskiego, St. Giebułtowskiego i F. Macalika. Nazwiska te dają pełną rękojmię sumienności i inicjatywy w działalności pedagogicznej i społecznej instytutu. Klasy te przedstawiły nam materjał rozwinięty celowo i umiejętnie, którego podkładem jest talent i głęboka kultura muzyczna, przyrodzony dar młodzieży krakowskiej. Specjalnie podkreślić należy w tych“ popisach, jako cechę nadzwyczaj dodatnią, widoczne starania nauczycieli o umuzykalnienie uczniów. Z tych prób muzyki widać, że młodzież pracuje nietylko nad samą techniką, lecz również nad istotą swej sztuki. Mało mamy w Polsce uczelni, w których te dwie rzeczy idą w parze.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO W WARSZAWIE zostanie utrzymany na rok przyszły. Będzie on prowadzony jako przedsiębiorstwo prywatne przez dotychczasowych kierowników artystycznych, przyczem będzie miał zapewnioną subwencję rządową. Wiadomość tę koła artystyczne przyjęły z zadowoleniem.

SPORT

WALNE ZGROMADZENIE KS ŁOBZOWIANKA odbędzie się dnia 29 czerwca o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali p. W. Zaborskiego przy ul. Kazimierza Wielkiego.

—ooo—

Z Polski

KONIEC BURZENIA SOBORU W WARSZAWIE. W najbliższych dniach zostanie zburzony na placu Saskim płot, otaczający dawny teren soboru. W najbliższym czasie plac Saski przybierze dawny wygląd z okresu przed podstawieniem soboru.

SPRAWA O ZAMACHY BOMBOWE. Przedmiotem rozważań sądu najwyższego były skargi kasacyjne w sprawie Lucjana Maślińskiego, Mieczysława Rottera i Mieczysława Krasińskiego. — Maśliński był początkowo oskarżony o dokonanie zamachu na uniwersytet warszawski, podczas którego zginął prof. Orzęcki. Sąd okręgowy uwolnił Maślińskiego od tego zarzutu, skazując go tylko za należenie do organizacji terorystycznej na 15 lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zmienił i Maślińskiego całkowicie uniewinnił, co skłoniło prokuratora do założenia skargi kasacyjnej. Co do Rottera i Krasińskiego, to wyrok, skazujący ich za należenie do organizacji Bagińskiego i Wieczorkiewicza na 15 lat ciężkiego więzienia, był jednozgodny w obu instancjach. Kasację w tej części wnieśli obrońcy oskarżonych. Sąd najwyższy, zarówno kasację prokuratora jak obrońców, pozostawił bez uwzględnienia, wskutek czego wyrok sądu apelacyjnego uprawomocnił się ostatecznie.

O NADUŻYCIA W MARYNARCE WOJENNEJ. Sprawa komandora Bartoszewicza i innych, oskarżonych o nadużycia w marynarce wojennej, uległa odroczeniu, albowiem na wniosek obrońcy adw. Hoffmana, akta sprawy odesłano do uzupełnienia śledztwa, w kierunku powołania szeregu nowych świadków. Z tego powodu termin rozprawy ulegnie zwłoce i prawdopodobnie już podczas feryj letnich wyznaczony nie będzie.

SKRZYNKI POCZTOWE W TRAMWAJACH WARSZAWSKICH. Polska Spółka Lotnicza „Aerolot“ zwróciła się do dyrekcji tramwajów warszawskich z propozycją umieszczenia na wagonach tramwajowych linji Nr. 17, dążącej do lotniska przy ul. Topolowej, skrzynek pocztowych, — przeznaczonych do korespondencji lotniczej. Ma to na celu popularyzację poczty lotniczej. Zarząd tramwajów nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie. Przeprowadzane są natomiast badania techniczne, czy umieszczenie takich skrzynek jest możliwe, bowiem wagony tramwajowe nie krążą stale po tych samych linjach. Trzeba byłoby więc w skrzynki zaopatrzyć wszystkie wagony, a przynajmniej znaczną ich liczbę.

ZDJĘTY Z PĘTLICY, UCIEKŁ. Do Warszawy przybył z Małopolski w poszukiwaniu pracy 28-letni Leon Katarzyński, oficer rezerwy. Następnie udał się do Piastowa (Utraty), gdzie miał się znajdować jego kolega, wojskowy. Nie zastawszy go i nie posiadając ani grosza, powrócił na stację i tu powiesił się na gałęzi jednego z drzew. Spostrzegł to mieszkaniec Piastowa, Feliks Johann, przybiegł, spiłował nieprzytomnego już Katarzyńskiego z gałęzi, rozluźnił pętlicę, a następnie udał się po policjanta. Niedoszły samobójca przyszedł tymczasem do przytomności, zerwał się, wsiadł do przybyłego właśnie pociągu i odjechał w stronę Warszawy, po zostawiając nadbiegłym na miejsce zamachu samobójczego policjantowi i wybawcy na pamiątkę... postronek.

Z DEMBOWCA (w jasielskiem), piszą nam: — Miasteczko Dembowiec w większości swej jest zamieszkała przez endeków i zupełnie zacofanych kołtunów klerykalnych. Dlatego też podczas wypadków majowych w Warszawie ks. prałat **Trzeciak w Dembowcu** dnia 16 maja br. na kazaniu swem zamiast mówić o ewangelji i słowie Bożym, całe kazanie poświęcił polityce. Widocznie ksiądz prałat Trzeciak ma podobne sprawki na sumieniu, jak poszczególni członkowie i generałowie w rządzie Witosa, kiedy go tak gorliwie bronił, bo przecież rządu Witosa bronili tylko ludzie, którzy mieli **ładne sprawki, jak: łapówki, przekupstwa, dorobienie się olbrzymich majątków podczas swego nieuczciwego sprawowania urzędowania.** Lud w kościele na słowa prałata Trzeciaka okazał swe niezadowolenie i zaczął kaszleć, powstał wielki szmer i oburzenie. I na tem byłoby się skończyło, ale prałat Trzeciak, chcąc się mścić za okazane niezadowolenie ludu, dowiedział się od swoich lizaków, że owego dnia między innymi niezadowolonymi był także Półtorak Franciszek z Zarzecza. Zaraz ma się rozumieć zawołał policję, która zaczęła zaraz śledztwo, następnie oddała prokuratorji i gdy Bogu ducha winien Półtorak stanął do przesłuchania śledczego w sądzie w Jaśle, **zaczęto go obwiniać, że w kościele się śmiał głośno, rozmawiał głośno, wskutek czego uniemożliwiał kazanie.** Do czego prowadzi polityka kler? Do bezczelnych kłamstw! Dziwnem jest także, dlaczego policja i prokuratorja nie zajęły się sprawą oskarżenia prałata Trzeciaka za napaści na marszałka Piłsudskiego.

STAROSTA W SANOKU WTRĄCA SIĘ DO WEWNĘTRZNYCH SPRAW STRONNICTW POLITYCZNYCH. Komitet PPS w Posadzie olchowskiej pod Sanokiem oraz powiatowy sekretarjat Związku chłopskiego wystosowały następujące pismo do województwa lwowskiego: „W czasie manifestacji na cześć marszałka Piłsudskiego i jego czynu przemawiał w Sanoku uproszony przez podpisane stronnictwa adwokat sanocki dr. Penzik, który wziął też udział w delegacji wysłanej do p. starosty Michałowskiego. Jakkolwiek zatem p. starosta wiedział, że dr. Penzik w tej akcji współdziała z podpisanemi stronnictwa uważał za stosowne włościanom z Płowiec i Nowosielec, którzy nazajutrz w sprawach gminnych do starosty przybyli, czynić wyrzuty, że na czele delegacji w dniu 16 maja stał Żyd. Pan starosta Michałowski wyraził się, że nie godzi się, by Żyd przemawiał do chłopów i starał się przybyłych do starostwa włościan przeciw drowi Penzikowi jako Żydowi podburzyć. To zachowanie się p. starosty, który w ten sposób w urzędowaniu czyni różnice wyznaniowe między obywatelami i głosi hasła nienawiści rasowej, narusza konstytucyjnie zapewnioną równość obywateli i poniża powagę władzy politycznej, którą winna cechować bezstronność. Podpisane stronnictwa protestują przeciw podjętym w urzędowaniu próbom p. starosty Michałowskiego wpływania na dobór mowców na naszych zgromadzeniach i proszą o pouczenie p. starosty, że zajmowanie się wyznaniem mowców czy delegatów nie leży w granicach jego urzędowych obowiązków i praw.“

Zapytujemy, co p. wojewoda lwowski przedsięwziął na skutek tego listu?

TELEFON WIEDEŃ—MAŁOPOLSKA—ŚLĄSK CIESZYŃSKI. Austrjacka dyrekcja poczt ogłasza, że z dniem 20 bm. została dopuszczona komunikacja telefoniczna między Wiedniem a Goleszowem, Kończycami Wielkimi, Zebrzydowicami, Czechowicami, Pszczyną, Wilamowicami, Rydułtowem Dolnem, Czernicą, Bieruniem, Rybnikiem, Żorami, Świętochłowicami, Krzeszowicami, Skawiną i Kalwarją Zebrzydowską. Od tegosamego terminu począwszy będą również zniesione ograniczenia czasowe w połączeniach telefonicznych między Wiedniem a Krynicą, Szczawnicą, Krościenkiem nad Dunajcem, Chabówką, Nowym Targiem i Rabką.

—ooo—

Z zagranicy

OSZALAŁ Z RADOŚCI PO ZDANIU MATURY. Z Berna Morawskiego donoszą o następującym tragicznym wypadku: Dziewiętnastoletni maturzysta Kristin po zdaniu matury z odznaczeniem zwarjował z radości i znajduje się pod obserwacją w zakładzie dla umysłowo chorych. Odnośnie do wyjątkowych zdolności Kristina podają, że mimo młodego wieku władał 9 językami.

KATASTROFA KOLEJOWA. Wedle doniesień „New Jork Herald“ w Brazylji wykoleił się pociąg pospieszny brazylijskiej kolei centralnej na linji Rio de Janeiro a de Minas Geras. Setki osób zostało rannych. Przypuszczają, że pewna ilość osób została zabita.

LOT KOPENHAGA—TOKIO. Duński kapitan lotniczy Botved, który w kwietniu rozpoczął lot z Kopenhagi do Tokio, powrócił do Kopenhagi. Botved odbył drogę przez Indje długości 20.000 km. w przeciągu 112 godzin lotu. Przy powrocie z Tokio obrał drogę przez Syberję długości 11.000 km., rozpoczął lot dnia 15 bm. i przebył wspomnianą drogę w przeciągu dni 8. Po przybyciu do Kopenhagi Botved został owacyjnie powitany przez olbrzymi tłum ludności.

STAROŻYTNE WYKOPALISKA. Dzienniki rzymskie donoszą, że przy wykopaliskach w Tirene, Berenike Ptolomeusz i Apolonja znaleziono liczne cenne okazy sztuki starożytnej. W zwaliskach świątyni w Tirene znaleziono cokół szeroki na 8 m., który prawdopodobnie dźwigał olbrzymią statuę. Dn. 23 lutego znaleziono pierwszy odłam głowy tej statuy, dłuta jak się zdaje Fidjasza lub którego z jego uczniów, będącej wierną kopją głowy Zeusa z Olimpji. Marmur wykazuje liczne ślady pozłacania włosów i brody. Później znaleziono także napis, wskazujący, że wielka świątynia poświęcona była Zeusowi Olimpijskiemu.

Reichert zmarł w więzieniu

Były naczelnik oddziału depozytowego w krakowskiej kasie skarbowej Edmund Reichert zasądzony w ubiegłym roku na 4 lata ciężkiego więzienia, zmarł wczoraj w szpitalu więziennym.

Reichert **zapadł przed pewnym czasem na chorobę umysłową** i został przeniesiony z celi do szpitala więziennego. Tam też umarł.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 25 czerwca.

O ZBRODNIĘ OBRAZY RELIGJI I GWAŁTU PUBLICZNEGO

Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Józefie Jurowiczowej, żonie agenta handlowego oskarżonej o zbrodnię obrazy religji oraz o gwałt publiczny przez niebezpieczne pogróżki, dokonany na osobie Karoliny Pytlowej.

Wedle aktu oskarżenia Jurowiczowa miała z początkiem roku 1926 w Krakowie wobec więcej osób mową Bogu bluźnić a nadto w zamiarze nabawienia strachu i niepokoju Karoliny Pytlowej grozić tejże wyparzeniem oczu gorącą wodą i zastrzeleniem.

Rozprawie przewodniczył sso Dr. Hubaczek, oskarżał prok. Stawarski, bronił oskarżoną adwokat Dr. Leopold Suesser.

Oskarżona do winy się nie przyznała, twierdząc, że nie dopuściła się zupełnie bluźnierstw a doniesienie jest aktem zemsty ze strony jej byłej gospodyni, u której mieszkała jako sublokatorka, oraz innych współlokatorek, za to że będąc wyznania chrześcijańskiego, przeszła na bezwyznaniowość, by móc połączyć się węzłem małżeńskim z mężem swoim, wyznawcą religji mojżeszowej. Oskarżoną wedle jej zeznań prześladowały gospodyni mieszkania i inne współlokatorki nieustannie, przezywając ją i szydząc, że powinna „nawrócić się do Boga“. W czasie jednej takiej sprzeczki, oskarżona w najwyższym stopniu zdenerwowana, oświadczyła Pytlowej, że zasługujo za ciągłe prześladowanie oskarżonej na to, by jej oczy wyparzyć lub zastrzelić. Oskarżona jednak nigdy nie brała tych słów raz wypowiedzianych w irytacji na serjo. Rzekome oskarżonej bluźnierstwa odnoszą się do dyskusji jej z jedną z współlokatorek na temat książki Daniłowskiego pod tyt. „Marja Magdalena“.

Na wniosek prokuratora zarządzono tajność rozprawy. Część świadków przesłuchanych potwierdziło użycie przez oskarżoną słów inkryminowanych, poszkodowana Pytlowa sama jednak oświadczyła na rozprawie, że pogróżek się nie obawiała. Na zgodny wniosek prokuratora i obrońcy dra Suessera odroczono rozprawę celem zawezwania świadka, biorącego w swoim czasie udział w dyskusji nad książką Daniłowskiego, a to celem stwierdzenia, jakie wówczas słowa padły z ust oskarżonej.

Przegląd gospodarczy

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 10'—, 10'02, 9'98.

—ooo—

Prowizorjum budżetowe w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej pos. **Moraczewski** oświadczył, że przemówienie ministra skarbu Klarnera i debata w komisji utrwalają go w przekonaniu, iż **jedynem wyjściem jest rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.** Ani Sejm, ani przewrót majowy nie zdobył się na właściwy program gospodarczy. Co do walut, tow. Moraczewski jest za przyjęciem zasady, stosowanej w Czechach, że waluta krajowa jest jedynym środkiem obiegowym w kraju, natomiast obrót z zagranicą winien być dokonywany jedynie w obcych walutach. Budżetu nie można zredukować do 1.300 mil., jak się to tutaj mówi. Budżet nasz nie jest za wielki. W r. 1925 rzeczywiście wpływy skarbu polskiego wynosiły 220 mil. dol., a wpływy preliminowane na rok bież. tylko 180 mil. W Austrji, której pod względem ludności nie była większa od Polski, wpływy w 1913 r. wynosiły 660 mil. dol. **Nieściągniętego podatku majątkowego mamy 720 mil. zł.** Deficyt pokrywa się bilonem i kilkomiljonowemi pożyczkami przed 1-szym w bankach, zamiast sięgnąć po zaległe kwoty podatku majątkowego. Obieg należy powiększyć. Mowca zakończył słowami:

„Stojąc na stanowisku szybkiego rozwiązania Sejmu, uważamy, że nie można na czas wyborów zostawiać państwa bez budżetu, a spodziewając się, że nasz wniosek będzie przyjęty, uzupełnimy prowizorjum upoważnieniami dla rządu, mającemi za cel uzdrowienie życia gospodarczego i zgłosimy wniosek przedłużenia prowizorjum do końca listopada br. Skoro bowiem wybory mają się odbyć 17 X., nowy Sejm nie będzie miał fizycznej możności ani prowizorjum, ani budżetu wcześniej załatwić“.

Dyskusję odroczono do dziś o godz. 10.30 przed poł.

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 czerwca.

Dzisiaj przedpołudniem odbyły się dalsze obrady komisji nad prowizorjum budżetowem. Na tem posiedzeniu ukoczono dyskusję ogólną, poczem komisja przeszła do dyskusji szczegółowej. W drugiem czytaniu do przedłożenia rządowego wprowadzono następujące **zmiany:** W artykule 1, dotyczącym uzupełnienia prowizorjum budżetowego za czas od 1 maja do 20 czerwca br. **skreślono 3 milj. 249.047 złotych**, przeznaczonych na zwiększenie kredytów przewidzianych dla ministerstwa spraw zagranicznych. W artykule 2 ustalającym sumę kredytów na wydatki państwowe w czasie od 1 lipca do 30 września br. na sumę 457.843.959 złotych na wniosek posła Dąbskiego (Stronnictwo Chłopskie) **skreślono 57.843.959 złotych**, uchwalając w ten sposób prowizorjum w wysokości 400 miljonów zł. W artykule 5 na wniosek posła Rosmarina (Koło żydowskie) **skreślono** większością głosów upoważnienie dla ministra skarbu do ustanowienia na cele równowagi budżetowej 10-procentowej podwyżki podatków. W artykule 5 na wniosek Rosmarina i Wyrzykowskiego **skreślono** większością głosów 10-procentowy dodatek do podatków płatnych od dnia 1 lipca br. **Przeciw** wnioskowi Dąbskiego co do obniżenia wydatków państwowych w trzecim kwartale br. do sumy 400 miljonów złotych głosowały: Piast, NPR, PPS i Klub pracy. Wnioski PPS **upadły.**

POSIEDZENIE POPOŁUDNIOWE

Popołudniu odbyło się **trzecie czytanie** w komisji, przyczem wszystkie skreślenia, poprzednio dokonane w drugiem czytaniu, zostały **przywrócone.** Przeciw przywróceniu głosowały: Stronnictwo chłopskie, monarchiści i chadecja. Związek ludowo - narodowy **wstrzymał się od głosowania.**

Na tymże posiedzeniu tow. poseł Zygmunt Zaremba wygłosił następujące przemówienie: Stwierdziwszy na początku, że nie podziela optymizmu p. Klarnera, oświadcza tow. Zaremba, że **budżet jest dziurawy i dziura jest większa niż mówi o tem minister Klarner.** Deficyt ten życie **zwiększy jeszcze bardziej.** Dlatego też PPS kładzie nacisk na ważność sanacji finansowej, która jest podstawą sanacji gospodarczej i na tych sprawach należało skupić zainteresowanie opinji publicznej, **nie zaś na sprawach konstytucji.** W sprawach gospodarczych kryją się podstawowe zagadnienia przyszłości kraju. Na te sprawy kładziemy **główny nacisk. Bezrobocie, nędza klasy robotniczej, bieda szerokich mas,** nie pozwala na szukanie źródeł pokrycia deficytu w mechanicznem podwyższeniu podatków. Podatki pośrednie nie mogą być podniesione, bowiem drożyzna i spadek złotego dały powiększenie dochodu klas posiadających, **ale dla klasy pracującej dały biedę i nędzę.** Nie widzimy w budżecie żadnego echa naszego programu gospodarczego, a przecież rząd koalicyjny upadł właśnie dlatego, że w ramach jego programu nie mogły się pomieścić potrzeby klasy robotniczej. **Proletarjat z swych postulatów nie zrezygnuje a po przewrocie majowym z jeszcze większą siłą będzie się domagał ich realizacji.** Postawimy wnioski w debacie szczegółowej. W całokształcie, ten rząd nie zrealizuje naszych postulatów w całości, to może zrobić tylko

RZĄD ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, OPARTY O KLASY PRACUJĄCE,

zdolny do złamania oporu klas posiadających. Ale od tego rządu mamy prawo się domagać chociaż częściowego uwzględnienia naszych postulatów. Droga przez nas wskazywana jest jedyną drogą wyjścia z dzisiejszej sytuacji. Tymczasem nietylko w budżecie ale również i w przemówieniu p. ministra przemysłu i handlu do prasy nie widzimy żadnego postępu, a nawet sprawa ankiety przemysłowej, jedynej drogi do opracowania planu gospodarczego, którą jako poseł popierał i p. premjer Bartel, została przez p. Kwiatkowskiego **odrzucona.**

Domagamy się **robót publicznych na wielką skalę i**

POMOCY BEZROBOTNYM, od

przynajmniej w tym zakresie, jak to przewiduje ustawa, a co zostało zmniejszone przez drożyznę o 25%, wreszcie **objęcia pomocą tych grup robotniczych, które w tej chwili stoją poza ramami pomocy.** W tym kierunku pójdą nasze poprawki.

We wnioskach swych PPS domaga się: 1) Poprawka do artykułu 4 przedłożenia rządowego żąda wydania robót publicznych 30 miljonów złotych. 2) Do artykułu 5 stawia PPS wniosek wyłączenia z podwyżki 10% podatków pośrednich i obrotowego. 3) Dalsze rezolucje PPS brzmią: Sejm upoważnia rząd do wydania rozporządzenia normującego **obrót dewiz i walut zagranicznych** w kierunku ujęcia go przez państwo, jakoteż rozporządzeń ograniczających możność przekazywania i wywożenia zagranicę waluty polskiej, tudzież dewiz i przekazów, opiewających na waluty. 4) Sejm upoważnia rząd do wydania 300 miljonów biletów zdawkowych na ożywienie życia gospodarczego. 5)Sejm upoważnia rząd do zatwierdzenia zmiany statutu banku polskiego w kierunku rozszerzenia emisji wyłącznie na cele gospodarcze. 6) Sejm upoważnia rząd **do rozszerzenia i powiększenia zapomóg dla bezrobotnych** ze szczególnem uwzględnieniem sezonowych robotników kolejowych. 7) Sejm upoważnia rząd do poczynienia zmian w statutach banku polskiego i PKO w kierunku ich współdziałania z wymaganiami życia gospodarczego i skarbu.

Wszystkie rezolucje PPS zostały przez komisję odrzucone.

O wybór marszałka Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 24 czerwca.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego piątkowego posiedzenia Sejmu jest sprawa wyboru marszałka. Trzy kluby Chjeny, które wystąpieniami swojemi w prasie doprowadziły do przesilenia marszałkowskiego, wysuwają kandydaturę b. ministra skarbu w ostatnim dwudniowym rządzie chjeno - Piasta p. Zdziechowskiego. Piast w dalszym ciągu **podtrzymuje kandydaturę p. Rataja.** Za kandydaturą tą opowie się NPR, klub pracy i Koło Żydowskie. Wyzwolenie wysuwa własną kandydaturę wicemarszałka Poniatowskiego.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa rozgrywka nastąpi pomiędzy kandydatem prawicy i p.Ratajem, na którego w drugiem głosowaniu oddane zostaną głosy tych klubów lewicy, które w pierwszem głosowaniu wysunęły własnych kandydatów. **Ponowny wybór marszałka Rataja, zdaje się, jest zapewniony,** tembardziej, że kandydatura p. Zdziechowskiego nawet w łonie potulnej chadecji nie spotkała się z entuzjazmem.

Rozłam w Wyzwoleniu

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Prasa dzisiejsza notuje wiadomość o rozłamie w Wyzwoleniu. Z Wyzwolenia mają wystąpić członkowie POW (Polskiej Organizacji Wolności) i noszą się z zamiarem stworzenia **własnej organizacji politycznej peowiackiej.**

Dziesiąty gabinet Brianda

Paryż, 24 czerwca (PAT). Skład nowego gabinetu francuskiego jest następujący: prezes rady ministrów i min. spraw zagr. Briand, zastępca premjera i minister finansów Caillaux, minister sprawiedliwości Laval, min. spraw wewnętrznych Durand, minister wojny gen. Guillaumat, minister marynarki Leygues, min. oświaty Nogaro, minister handlu Chapsal, min. robót publ. D. Vincent, min. rolnictwa Binet, min. kolonji Perrier, min. pracy Durafour, min. opieki społecznej Jourdain. Na stanowiska podsekretarzy stanu powołani zostali: w prezydjum rady ministrów Danieli, finansów Pietri, budżetu i skarbu Duboin, wojny Jacquier, aeronautyki Laurent Eynac, marynarki handlowej Valude, obszarów wyzwolonych Dutreil, nauczania technicznego Rameil, poczt i telegrafów Astier.

PRZYNALEŻNOŚĆ PARTYJNA NOWYCH MINISTRÓW

Paryż, 24 czerwca (PAT). Nowy gabinet składa się z 4 lewych republikanów demokratycznych, 5 socjalnych radykałów, 2 socjalnych republikanów, 4 lewych radykałów, 4 lewych republikanów, jednego nienależącego do żadnej grupy i jednego nieparlamentarzysty generała Guillaumata. W skład nowego gabinetu wchodzi 10 członków ostatniego gabinetu. Gabinet będzie w 4 częściach radykalnych a tylko jedna piąta należy do grup umiarkowanych.

PRACE NAD PROJEKTAMI FINANSOWEMI

Paryż, 24 czerwca (PAT). Minister skarbu Caillaux wskazał, iż opracowanie projektu finansowego wymaga kilku dni. Wobec tego nowy rząd nie stanie przed Izbą przed wtorkiem. Gabinet pragnie, aby Izba niezwłocznie uchwaliła projekt finansowy, dla którego urzeczywistnienia Briand domagać się będzie od parlamentu szerokich pełnomocnictw. Wczoraj wieczorem nowy rząd przedstawił się prezydentowi Doumergueowi.

GŁOSY PRASY O NOWYM RZĄDZIE

Paryż, 24 czerwca (PAT). Utworzeniu nowego rządu prasa poświęca bardzo wiele miejsca. „Figaro" zwraca uwagę, że podane przez ministra Caillaux środki naprawy finansów nie spotykają się w zasadzie z zastrzeżeniami. „Journal" podkreśla ściśle fachowy charakter nowego gabinetu. Mówiąc o programie ministra Caillaux, obejmującym przedewszystkiem energiczne zmniejszenie wydatków, stabilizacje kursu franka i uzdrowienie skarbu „Echo de Paris" donosi, że Caillaux zbada wraz z ambasadorem Berengerem układ w sprawie długu francuskiego wobec Stanów Zjednoczonych.

LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. Nap.). Dzisiaj tow. senator Posner wyjechał do Brukseli na międzynarodowy zjazd Ligi obrony praw człowieka i obywatela. Na kongresie wygłosi tow. Posner referat. Z Brukseli wyjeżdża tow. Posner do Londynu na międzynarodowy zjazd przyjaciół Ligi narodów.

KATASTROFA NA „WIANKACH"

Warszawa (AW). Podczas wczorajszego obchodu „Wianków" zaszedł na Wiśle tragiczny wypadek. Parostatek pasażerski „Jagiełło" wpadł na łódź z trzema osobami, które wpadły do wody. Wyratowano młodą kobietę, poszukiwania za dwiema innemi nie dały rezultatu wobec ciemności i wzburzonej rzeki.

ZAOSTRZENIE ZATARGU PO PLEBISCYCIE W NIEMCZECH

Berlin, 24 czerwca (PAT). Podczas szczegółowych obrad w komisji prawniczej Reichstagu nad poszczególnemi paragrafami rządowej ustawy kompromisowej w sprawie odszkodowania ujawniło się znaczne zaostrzenie zatargu. Wszystkie żądania socjal-demokratów zostały głosami partyj rządowych i nacjonalistów odrzucone w stosunku 11 do 3. Kanclerz Marx zwrócił się bardzo ostro przeciw poprawkom socjal-demokratów.

P. Darowski nie traci nadziei

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Zmiany personalne na stanowiskach wojewodów będą przeprowadzone prawdopodobnie po zatwierdzeniu reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych przez Radę ministrów. Co do p. Darowskiego, to stwierdzić należy, że Darowski nie traci nadziei, że zostanie zamianowany wojewodą krakowskim, aczkolwiek z drugiej strony odpowiednie czynniki rządowe nie kwapią się z tą nominacją, uważając, że p. Darowski na wojewodę krakowskiego nie posiada dostatecznego wyrobienia.

O zlikwidowanie strajku górników w Anglji

Londyn, 24 czerwca (PAT). Reuter donosi, że w kołach partji pracy ujawnił się ruch, sprzyjający uregulowaniu zatargu w przemyśle węglowym na podstawie redukcji płac dotychczasowych, nie ma jednak żadnych wskazówek, któreby świadczyły o zmianie stanowiska przywódców górników. W Izbie gmin spodziewana jest żywa dyskusja nad projektem reorganizacji kopalń. Partja pracy jest zdecydowana postawić wniosek o odrzucenie projektu wspomnianej ustawy. Na posiedzeniu 23 bm. Izba gmin przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego. Wniosek partji pracy przeciw projektowi rządowemu odrzucony został 336 głosami przeciw 147.

O ZAKAZ PRZYWOZU WĘGLA DO ANGLJI

Londyn, 24 czerwca (PAT). Sekretarz Związku górników Cook oświadczył wczoraj w mowie, że górnicy zamierzają zwołać konferencję robotników portowych oraz kolejarzy i to jaknajspieszniej, ponieważ w razie zwycięstwa górników musi zostać wydany zakaz przywozu węgla do Anglji.

TELEGRAMY

—o—

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z 23 bm. przyjęła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską i Francją, projekt ustawy o ratyfikacji, konwencji pomiędzy Polską a Francją, o przesyłaniu pism sądowych oraz rekwizycji w sprawach cywilnych i handlowych, następnie Rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie i sprzedaży i darowizny niektórych gruntów państwowych, — rozporządzenie o przedłużeniu terminów wekslowych w okręgach sądu apelacyjnego warszawskiego i lubelskiego, nowelę do rozporządzenia o ustaleniu przeciętnych zarobków miesięcznych osób, podlegających ubezpieczeniu od wypadków, należących do załogi polskich statków handlowych i morskich, wreszcie rozpoczęła dyskusję nad projektem reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych i załatwiła szereg drobnych spraw bieżących.

KOMISJA OŚWIATOWA

Warszawa, 24 czerwca (PAT). Sejmowa komisja oświatowa na podstawie referatu posła Smulikowskiego **zatwierdziła poprawki do ustawy o stosunku służbowym nauczycieli**; Sprawa będzie rozpatrywana po piątkowem posiedzeniu Sejmu.

OBRADY NAD ZMIANĄ KONSTYTUCJI

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej. Dokonano podziału referatów. Referat wniosku PPS o rozwiązanie Sejmu przydzielono tow. posłowi Niedziałkowskiemu. Poseł Głąbiński (endek) otrzymał referat endeckiego projektu ustawy w sprawie zmian w ordynacji wyborczej.

WYZWOLENIE ŚLADEM „PIASTA"

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wyzwolenie zgłosiło swoje poprawki do projektu rządowego o zmianach konstytucji. Projekty te naogół pokrywają się z projektami Piasta.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SKARBU

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Popławski ustąpił z zajmowanego stanowiska.

ZMIANA W BIURZE PRASOWEM RADY MINISTRÓW

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj objął szefostwo biura prasowego w prezydjum Rady ministrów p. **Grzybowski**, dotychczasowy współpracownik „Głosu Prawdy". P. Grzybowski był swego czasu dyrektorem syndykatu rolniczego na Wołyniu, następnie sekretarzem klubu pracy i jednocześnie współpracownikiem tygodnika „Głos Prawdy". Biuro prasowe ma zostać zreorganizowane w ten sposób, że ma nastąpić w niem podział na trzy działy: polityczny, gospodarczy i społeczny. Dotychczasowy naczelnik wydziału prasowego Witold **Giełżyński** przydzielony zostanie do specjalnych poruczeń przy premjerze. Koła dziennikarskie bardzo krytycznie odnoszą się do reform prasowych, zamierzonych przez p. Grzybowskiego, zważywszy, że znajomość spraw prasowych u p. Grzybowskiego można uważać za więcej niż luźną.

TYLKO W SPRAWACH URZĘDOWYCH

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich wojewodów ciekawy okólnik, a mianowicie, że będzie przyjmował tylko tych urzędników władz niższych instancyj, których sam zawezwie, lub których wydelegują wojewodowie. Natomiast urzędnicy, przybywający do Warszawy w sprawach osobistych, absolutnie nie będą przyjmowani.

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW

Warszawa, 24 czerwca (tel. wł. Nap.). Premjer Bartel przyjął dzisiaj przedstawicieli wojewódzkich Związków urzędników. Kraków reprezentował Dr. Krajewski, Lwów inż. Blum, Katowice p. Gadlec, Stanisławów radca Kochanowski, Tarnopol prof. Turecki. Delegacja przedstawiła premjerowi postulaty ekonomiczne urzędników państwowych, domagające się wyrównania krzywdy wyrządzonej emerytom i urzędnikom przez obcięcie poborów. Premjer zapewnił delegację, że w najbliższym czasie **zostaną przywrócone pobory grudniowe**. Następnie udała się delegacja do prezydenta Rzeczypospolitej. Prezydent zapewnił delegację, że postulaty inteligencji pracującej są mu samemu najlepiej znane i że ma nadzieję, że kontakt pomiędzy nim a pracownikami państwowymi dzisiaj nawiązany będzie trwał nadal.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ PPS WSPÓLNIE Z ZARZĄDAMI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się **dzisiaj** w piątek 25 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Porządek dzienny:

Akcja masowa za rozwiązaniem obecnego Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów.

Obecność wszystkich członków Rady Robotniczej PPS i członków zarządów bezwzględnie wymagana.

Prezydjum krakowskiej Rady Robotniczej PPS.
Prezydjum Rady Związków zawodowych.

BACZNOŚĆ STRAŻ PORZĄDKOWA! W piątek 25 bm. o godz. 7 wieczorem zechcą się zgłosić w Radzie Robotniczej mężowie zaufania straży porządkowej.

KOMITET OBWODOWY PPS. Do wszystkich Komitetów miejscowych PPS i mężów zaufania! Z polecenia CKW PPS należy urządzić masowe zgromadzenia **w niedzielę 27 bm.** pod hasłem:

Rozwiązać obecny Sejm.

Rozpisać nowe wybory na 17 października br.

Zgromadzenia należy urządzić siłami miejscowemi.

Sekretarjat komitetu obwodowego Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p. telef. 23-14.

BACZNOŚĆ METALOWCY! W sprawie wyborów do Rady Kasy chorych odbędzie się dziś w piątek o gadz. 6'30 konferencja członków Zarządów Oddz. I i II wraz z delegatami wszystkich przedsiębiorstw metalurgicznych prywatnych i wojskowych w Krakowie. Wstęp na konferencję mają tylko ci delegaci, którzy są członkami Związku metalowców i nie stracili praw członków, za okazaniem legitymacji. **Zarząd Oddziału I i II.**

ZGROMADZENIE MURARZY (i pomocy bud.) odbedzie się **w piątek 25 bm. o godzinie 5 popołudniu** przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Na porządku dziennym: Organizacja a płace murarzy. Upra[illegible] Zarząd.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Łatwiej przejść wielbłądowi..."

TEATR BAGATELA

Piątek: „Cygańska miłość"
Sobota: „Cygańska miłość".

TEATR NOWOŚCI

Piątek: Popis operowy.
Sobota: „Mąż o dwóch żonach".

KINOTEATRY

Nowości: „W podziemiach drapacza nieba".
Promień: „Salambo", 10 aktów.
Reduta: „Przez wszystkie piekła", dramat w 16 aktach.
Sztuka: „Piętno krwi" z Polą Negri, dramat, 8 aktów.
Uciecha: „Maska obłudy (precz z mego domu)", dramat z Corinne Grifith, 10 aktów. „Najlepsza szkoła szoferska", komedja.
Wanda: „Dzieje carskich brylantów", dramat, 7 aktów. „Uśmiech szatana", dramat, 8 aktów.
Warszawa: „Raj zwierząt", 20 aktów.

Przegląd społeczny

SPRAWA ŻĄDAŃ ROBOTNIKÓW TYTONIOWYCH

Tow. poseł Kwapiński zawiadomił krakowską Radę Robotniczą PPS, że w sobotę 26 bm. o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się konferencja Centralnej Komisji Związków zawodowych z ministrem pracy i opieki społecznej Jurkiewiczem i ministrem skarbu Klarnerem, w sprawie żądań robotników zakładów państwowych, w szczególności zaś **robotników państwowych fabryk tytoniu.**

Wyników tej konferencji oczekują robotnicy tytoniowi z największem zniecierpliwieniem, uważając żądania wysunięte przez siebie **za skromne i bezwzględnie słuszne.** Od tego, czy rząd zrozumie grozę położenia, **zależy dalszy spokój i zażegnanie widma strajku.**

AKCJE CENNIKOWE METALOWCÓW

Po beznadziejnem kilkunastomiesięcznem wyczekiwaniu na poprawienie się stosunków gospodarczych i warunków płacy w przedsiębiorstwach metalurgicznych w okresie wzrastającej drożyzny zostali robotnicy zmuszeni do przeprowadzenia akcji o podniesienie swoich zarobków. Akcje te u niektórych przemysłowców nie znalazły zrozumienia, tak, że przez oporne swe stanowisko prowokują wybuch strajku. Robotnicy z fabryki sygnałów i urządzeń kolejowych w Krakowie wnieśli żądanie podwyżki płac o procent, odpowiadający częściowemu wzrostowi drożyzny. Na te minimalne żądania, po długich naradach i wyczekiwaniu ofiarowuje dyrekcja 8% podwyżki. Ta prowokacyjna odpowiedź oburzyła do żywego robotników, czemu dali wyraz na środowem zgromadzeniu, odrzucając tą propozycję i uchwalili jak najkategoryczniej domagać się przyznania im wysuniętych żądań tem więcej, że inne przedsiębiorstwa metalurgiczne w okresie od 1925 r. do dziś przyznały swoim robotnikom już kilkakrotnie podwyżki. Na wypadek nieustępliwości uchwalono podjąć walkę strajkową o płace, umożliwiające robotnikom ludzkie bytowanie.

BEZCZELNY WYZYSK ROBOTNIKÓW W ZAWIERCIU

W niedawnym czasie wstrząsnęły szeroko opinję publiczną w Polsce tragiczne wypadki w Ostrowcu. Aby zwrócić uwagę opinji publicznej, gdzie leży przyczyna tak tragicznych wypadków, jak w Ostrowcu, przytaczamy suche fakta o bezczelnym i cynicznym wyzysku sfer przemysłowych w Polsce.

Fabryka pod firmą „H. T. Berndt i S-ka" w Zawierciu zatrudnia około **250 robotników,** których płaca dzienna wynosi:

robotnika fachowego zł. 1 gr. 30 (jeden złoty i 30 gr.!),

robotnika zwykłego zł. 0.50 (pięćdziesiąt gr.!), młodociani i kobiety **nie pobierają żadnej płacy po przyjęciu, aż do czasu 3-ch tygodni!**

Robotnicy tej fabryki **zmuszeni są pracować na dwie zmiany, tj. 16 godzin dziennie,** aby zarobić na minimalne wyżywienie. Fabryka Berndta przez swój bezczelny wyzysk, który może kontynuować tylko przez stosowanie represyj i wyrzucanie natychmiast z fabryki tych, którzy głos protestu przeciw temu wyzyskowi podnoszą, jest poważną siłą konkurencyjną w stosunku do fabryki T. A. Z. w Zawierciu, **która wydala własnych robotników, a towar zamawia ze względu na niskie ceny w fabryce Berndta!** To są „metody" polskiego przemysłu.

Robotnicy m. Zawiercia w najwyższym stopniu oburzeni tym cynicznym wyzyskiem właścicieli fabryki, a **oburzenie to może się wyrazić w czynach takich, jakie miały miejsce w Ostrowcu,** gdyby Państwo w rzeczy te nie wkroczyło.

Czujemy się w obowiązku poinformować szeroką opinję publiczną o tych faktach, by łatwiej mogła znaleźć później winowajców.

W KINOTEATRACH

„UCIECHA" wyświetla starannie opracowany film pt. **„Maska obłudy"** („First National"), dość nieprzychylnie traktujący arystokrację angielską, naturalnie na korzyść amerykańskiej demokracji. Jest w tem trochę naiwnego zapału, ale zapał ten dysponuje tak doborowemi środkami filmowemi, iż mimo woli każe się traktować na serjo. **Corinne Griffith,** zapewne z owej płodnej rodziny ekranowej, jako zdeklasowana lady ujmuje nie tyle indywidualnością, ile szczerością gry i afisz „Uciechy" mało przesadza, gdy reklamuje ją jako „filmową kobietę nieodpartego wdzięku i urody". Reszta zespołu z Hughes'em na czele gra bez zarzutu, zdjęcia ładne.

„NOWOŚCI": „W podziemiach drapacza nieba". Pierwsza serja tego filmu, narazie wyświetlana jest właściwie zręczną ekspozycją, zmuszającą widza do zobaczenia — drugiej. Dramat akrobatyczno-awanturniczy o „menu" o tyle odświeżonem, że czołową postacią jest niewiasta skacząca, pływająca, boksująca się itd. O akcji trudno narazie coś powiedzieć, gdyż urywa się we, włosy podnoszącym, momencie; czekajmy zatem do przyszłego tygodnia cierpliwie. **S. B.**

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU urządza w niedzielę dnia 27 czerwca 1926 r. w ogrodzie Zakładu Kąpielowego w Swoszowicach Festyn Ludowy, połączony z koncertem orkiestry robotniczej. Początek o godz. 2 i pół popołudniu, odjazd pociągiem Kraków - Podgórze miasto o godz. 1.50 popol. i 2.22 popol. z placu św. Ducha kursują autobusy. Wstęp 50 groszy, dzieci 25 gr. W razie niepogody w następną niedzielę.

ROZKŁAD JAZDY RUCHU AUTOBUSOWEGO
na dworcu przy placu św. Ducha w Krakowie

ODJAZD Z KRAKOWA:

do Cła:	godzina 17.
do Kobierzyna:	godzina 14·20, 21.
do Kocmyrzowa:	godzina 9, 13·40 19·30.
do Miechowa:	godzina 17, 17·30.
do Swoszowic:	godzina 7, 8·30, 9, 9·45, 11, 12, 14, 14·45, 16, 16·15, 17·30, 18, 19.
do Wieliczki:	godzina 8·15, 9·30, 10·30, 11·30, 12·30, 13·30, 14.30, 15·30, 16·30, 17·30, 18·30, 19·30, 20·30, 21.
do Zakopanego:	godzina 16·30, (postoje: Myślenice, Lubień, Chabówka, Nowy Targ.)

ODJAZD DO KRAKOWA:

ze Cła:	godzina 6.
z Kobierzyna:	godzina 7, 16·45.
z Kocmyrzowa:	godzina 5·30, 10·30, 17·30.
z Miechowa:	godzina 5, 7.
ze Swoszowic:	godzina 8, 9·30, 10·45, 12, 13, 15, 15·45, 17, 17·15, 18·30, 19, 20.
z Wieliczki:	godzina 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20.
z Zakopanego:	godzina 7·45, (postoje: Nowy Targ, Chabówka, Lubień, Myślenice.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Mojżesz Zeegeld, Kraków, urodzony 1844.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Dawid Gerstner, Chrzanów, wydaną przez P. K. U. Wadowice, unieważnia się.

Obwieszczenie.

Na mocy reskryptu okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 16 czerwca 1926 r. Nr. Dz. 4888/26 zawiadamia się interesowanych, iż wybory do Rady Pow. Kasy Chorych w Pilźnie rozpisane obwieszczeniem z dnia 10 czerwca br. L: 295/26 nie odbędą się. Termin nowych wyborów później będzie ogłoszony.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Tarnowie
672 jako komisarz
Pow. Kasy Chorych w Pilźnie
CIOŁKOSZ
Przewodniczący Zarządu.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).